

(Corriere dello Sport - F.M.Splendore) Dziś może być naprawdę ten dzień. Dzień, w którym będzie wiadomo czy Roma znajduje się nadal w wyścigu po Kessiego. Wczoraj bowiem doszło do niebezpiecznego przyspieszenia ze strony Milanu, oferującego Atalancie 35 mln euro i w ten sposób bijącego propozycję Giallorossich.

Milan zrobił ruch, zagrzany faktem, że Giallorossi nie znaleźli porozumienia z agentem gracza, George Atanganą. Zatem są Roma-Kessie i... Milan. Doszło do ingerencji ze strony Rossonerich, która nabrała kształtu, którzy wczoraj stawili się przed Atalantą, aby osiągnąć porozumienie i zatem wejść z kompletnymi argumentami w negocjacje sprowadzenia iworyjskiego pomocnika. W Mediolanie mówiło się już wczesnym południem o spotkaniu między Antonio Percassim i CEO Rossonerich, Fassone, do którego doszło wieczorem i które zakończyło się w nocy: 35 mln to oferta, która mogła pojawić się na stole, 5 mln więcej od tych zaproponowanych przez Romę. Wiadomo, że Rossoneri mają już porozumienie z agentem Kessiego, Atanganą. Również w tym przypadku krążyły różne liczby: prawdą jest, że porozumienie zostało znalezione na poziomie 2 mln euro plus 200 tysięcy bonusów.

A Roma? Roma zawsze czuła się wzmocniona porozumieniem z klubem z Bergamo, próbowała w ostatni czwartek spotkać się z Atanagą, agentem Kessiego w Mediolanie, ale nie znalazła porozumienia. Wczoraj po południu, ponadto, doszło do kontaktu między Monchim i agentem Kessiego. Giallorossi przedstawili ofertę wynagrodzenia dochodząc do 2 mln euro, osiągalnych poprzez liczne bonusy. To sposób na podejście do dzisiejszego spotkania w Rzymie z bardziej jasną ideą. Atalanta do tej pory trzymała się słowa danego Romie ze wspólnie znalezionym porozumieniem. Istnieje poczucie, że dzisiejsze spotkanie może być decydujące dla Kessiego o być albo nie być dla Romy, również ze względu na wybór klubu, gdyż nie chce więcej czekać. Jasnym jest jednak, że Giallorossi muszą teraz przebić Milan.

Autor: abruzzi